

JBL poczyną sobie coraz śmialej. Co może być śmiałego w kolumnach za 3000 zł? JBL ma przecież w swojej ofercie kolumny sto razy droższe! Te są dopiero niezwykle... No właśnie; do niedawna tylko drogie modele JBL były inspirujące i wyjątkowe, natomiast tańsze – nużące i zwyczajne.

JBL STUDIO 190



Sytuacja się zmienia, firma wyraźnie modyfikuje politykę w zakresie niskobudżetowym. W sprzedaży wciąż są dostępne wcześniejsze, tanie serie *Northridge* i *ES*, ale pojawiła się nowa – *Studio 1*, która ma dać jak największym rzeszom klientów poczucie obcowania z czymś specjalnym, stylowym, korzennie firmowym. W produktach niedrogich korzenie nie mogą być głębokie, ale jak się postarać, można przynajmniej powierzchownie zrobić coś oryginalnego. I niegłupiego.

Kiedy zobaczyłem po raz pierwszy – na firmowych zdjęciach – kolumny z serii *Studio 1*, niemal osłupiałem. Cóż za fantazja! W gruncie rzeczy pomysł prosty, niemal oczywisty, lecz dotąd nieznan. Zamiast jednej maskownicy – dwie – co jeszcze nie jest wielkim halo na tle niespotykanych kształtów, które im nadano. Też wcale nieskomplikowane – to tylko wieloboki – ale tak wkomponowane w rysunek przedniej ścianki, że całość tworzy niezwykłą, spójną, efektowną formę. Nagroda za wzornictwo murowana! Kolumny wyglądają jak wieżowce zaprojektowane przez doskonałego architekta, będą wyglądać świetnie w każdym nowoczesnym pomieszczeniu, bez względu na jego klasę, a same kosztują tak niewiele! Nie ma sensu czepiać się tego, że widać dużo plastiku, że nie ma naturalnej okleiny ani innych ekskluzywnych materiałów wykończeniowych – nie jest to produkt hi-endowy, choć sam design jest wystrzałowy. Oczywiście, jak zawsze, to kwestia gustu...

A360 Bostona są „normalniejsze”, mają wersję piano black, na pewno wielu klientów wybierze właśnie je, patrząc na JBL-e z obawami... Dostępne są dwie wersje kolorystyczne, nazwane „srebrzysta czerń” i „drewno wiśniowe” – tę drugą testujemy, chociaż pierwsza wygląda pewnie jeszcze lepiej, nie wprowadzając banalnej imitacji drewna do tak futurystycznego pomysłu wzorniczego.

Po zdjęciu maskownic okazuje się, że przykrywają one dość rozbudowany układ przetworników, po części konwencjonalny, po części znowu specyficzny. Dolna, większa maskownica chroni dwa głośniki 17-cm, górna głośnik 10-cm i firmowy specjal – wysokotonowy w tubie. Nie piszę dosłownie, że tubowy, bo... Ale o tym potem. Abstrahując od typu tweetera, układ wygląda więc na trójdrożny, niemal analogiczny (wielkość przetworników i para niskotonowych) jak w Bostonie *A360*. W materiałach firmowych można jednak przeczytać, że jest on (aż) trzyipółdrożny – co byłoby możliwe poprzez zróżnicowanie częstotliwości filtrowania dla obydwu niskotonowych. Czytając dalej, można też znaleźć podane przez producenta częstotliwości podziału – ale są tylko dwie: 800 Hz i 3,2 kHz – co znowu oznaczałoby, że konstrukcja jest „tylko” trójdrożna... Inną ciekawostką jest (zadeklarowane przez producenta) filtrowanie 6 dB/okt, które do tej pory nie było przez JBL-a stosowane. Czy to moda, czy powolna, ale konsekwentna ewolucja? Coraz większa liczba producentów chwali się najprostszymi filtrami. Nie byłbym do końca pewny tego, czy to trend dyktowany przez konstruktorów, czy przez marketingowców, wsłuchujących się w audiofilskie opinie.

Głośniki niskotonowe i średnionowe są raczej konwencjonalne, chociaż koncentryczne przetłoczenia membran niskotonowych są dość znamienne dla JBL-a; zastosowano tu własny materiał, który producent nazywa PolyPlas, co sugeruje jakieś miękkie, plastyczne tworzywo polimerowe; na szczęście „próby sensoryczne” (czyli oglądanie i macanie) wskazują, że to jednak materiał na bazie pulpy celulozowej.

Trochę w cieniu – dosłownie i w przenośni – niezwykłych profili frontu pozostają głośniki niskotonowe z charakterystycznymi dla JBL-a koncentrycznymi przetłoczeniami.

Pora wyjaśnić sytuację z głośnikiem wysokotonowym – to zasadniczo jednocalowa kopułka z CMMD, materiału znanego do niedawna przede wszystkim z konstrukcji siostrzanej marki Infinity – aluminiowo-ceramiczna. Utworzono przed nią tubę o profilu Bi-Radial, opatentowanym przez JBL-a. Nie jest to klasyczny głośnik tubowy, bo we wlocie tuby nie pracuje „compression driver”, lecz „zwykła” kopułka, choć do pewnego stopnia można w ten sposób uzyskać charakterystyki tubowe. Do tej pory najtańszymi kolumnami JBL-a z „prawdziwymi” tweeterami tubowymi są modele serii LS, lecz już niedługo się to zmieni... Jak widać jeszcze nie za sprawą serii Studio 1, lecz innej, którą już znamy, ale na razie nie powiemy.

W serii Studio 1 znajdują się tylko cztery konstrukcje – wolnostojące Studio 190, mniejsze od nich Studio 180 (z jednym niskotonowym), podstawkowe maluchy Studio 130 (z 10-cm nisko-średniotonowym) i centralny Studio 120 (z dwoma 10-tkami). W stosunku do wcześniejszych serii, widać wyraźnie ograniczenie liczby modeli, co na pewno pozwala zmniejszyć koszty, a jednocześnie zaspokoić w 99 % potrzeby rynku.

Zgodnie z aktualnym trendem u JBL-a, bas-refleks znajduje się z tyłu, ma sporą średnicę (7 cm) i tunel o umiarkowanej długości (6 cm) – nie jest forsowana bardzo niska częstotliwość układu rezonansowego, która wynosi tu 40 Hz.



BRZMIENIE

„Potężne, dokładne i stylowe w tworzeniu dramatycznego doznania w każdej przestrzeni dźwiękowej, podłogowe kolumny JBL Studio 190 (...) oferują wyjątkową klarowność i realizm, z przetwarzaniem basu zapierającym dech w piersi. Idealne do (...) oszałamiającego kina domowego lub jako same w sobie, w urzekającym systemie muzycznym, Studio 190 zagrają dźwiękiem, jakiego jeszcze nie słyszałeś.”

Skopiowałem to z jakiejś strony internetowej (wcale nie samego producenta ani dystrybutora). „Samo w sobie” – naprawdę dobre! Oczywiście na niezależną recenzję się nie nadaje, zbyt cukierkowate, ale też gruntownie nie mijają się z prawdą. Gdyby napisano tak o A360, sprzeciwiłbym się. Bostony nie są ani trochę dramatyczne i tchu w piersiach nie zapierają, nie powiedziałbym też, że grają dźwiękiem, „jakiego jeszcze nie słyszałeś”. Jedno tylko słowo z powyższego opisu pasuje mi bardziej do A360 niż do Studio 190 – „urzekający”; to przecież przeciwieństwo „dramatycznego”, więc albo – albo... Wybieram dla Studio 190 „dramatyczny”, lecz zastrzegam, że nie jest to „dramat”. Dźwięk jest rzeczywiście wyjątkowy, specjalny, niebanalny. Ma nadzwyczajny rozmach, świetnie łączy lekkość i siłę. Jest tak wyprofilowany, że – nie popadając w rozjaśnienie, ani tym bardziej w agresywność – gra żywo i świeżo. Nie jest to hi-endowa przejrzystość i selektywność, lecz na poziomie średniozaawansowanego słuchacza wrażenie klarowności będzie wręcz uderzające. Studio 190 mają więcej swobody i inwencji, dźwięk dość łatwo odrywa się od kolumn, eksponuje dużo detalu – nie tylko w zakresie wysokotonowym. To dźwięk efektowny tak bardzo, jak tylko być może bez utraty minimum kontroli nad równowagą tonalną. Bas nie jest jednak wyzwolony i rozhuśtany aż tak, jak można by się spodziewać w ramach takiej koncepcji – z drugiej strony,

Co tu opisywać... to trzeba zobaczyć.

właśnie dlatego zakres średnio-wysokotonowy zyskał taką energetyczność, nie jest hamowany ciężkim dołem pasma. Tu miały miejsce pewne chwytły i uniki – odcięto przede wszystkim i „wyczyszczono” z dudnień górny bas (często przywalający właśnie w dużych kolumnach niskobudżetowych), co przyczyniło się do uzyskania swoistej lekkości brzmienia, pozostawiono za to dużą siłę poniżej. Przy tak ustalonych proporcjach cały zakres niskotonowy brzmi efektownie, dynamicznie i przyjemnie.

Góra pasma jest trochę metaliczna, czasami podkreśla w wokalach sybilanty, lecz wyraźnie nie dominuje, ma dobrą selektywność i dźwięczność, duży udział w „ożywieniu” całego brzmienia, nie poprzestaje na „wykończeniu” średnich tonów, wykorzystuje okazje do przejęcia inicjatywy.

Dźwięk Studio 190 dobrze pasuje do ich wyglądu – odważny, konturowy, nowoczesny; ma dobre proporcje, choć nie jest klasycznie neutralny. Jest w nim zarówno wątek tradycji, firmowego brzmienia (dynamika, bas), jak i wyraźny powiew świeżości. To brzmienie nie tylko dla młodzieży, ale również dla niej.

Andrzej Kisiel

STUDIO 190

CENA: 3200 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RB
www.jbl.pl

WYKONANIE

Awangardowy, odważny projekt plastyczny, połączony z bardziej konwencjonalnym, trójdrożnym układem głośnikowym.

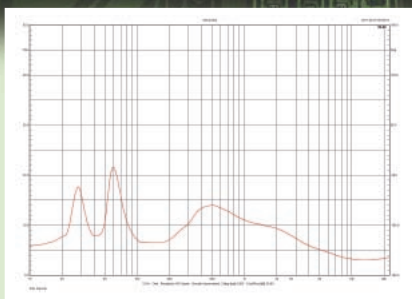
PARAMETRY

Wygodna, 8-omowa impedancja, efektywność 86 dB, na charakterystyce wycofanie okolic 500 Hz.

BRZMIENIE

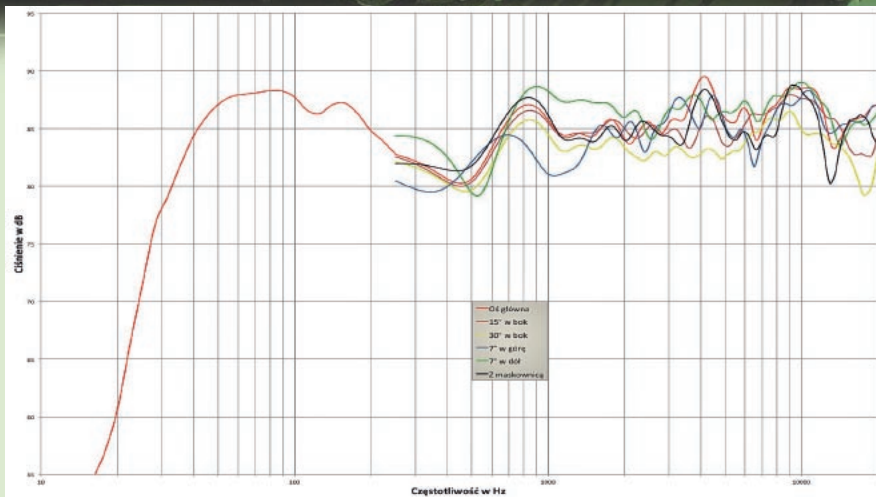
Dynamiczne, swobodne, detaliczne, z efektywnym, zwartym i niskim basem.

Laboratorium JBL STUDIO 190



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Również JBL obiecuje, że jego kolumny są 8-omowe. Same takie deklaracje nie są dla nas niespodzianką, nie jest też sensacją, że w przypadku JBL-a znajdując potwierdzenie, ale cała sytuacja – spotkania się w teście dwóch modeli dużych kolumn wolnostojących z parą niskotonowych w każdym, które okazują się być 8-omowe – jest już wyjątkowa. Ale pewnie nieprzypadkowa. Kolumny JBL mają partnerować przede wszystkim amplitunerom Harmana, a Bostony – amplitunerom Denona. Co prawda minima impedancji Studio 190 w zakresie niskotonowym mają wartość nieco niższą niż w A360, ale ok. 6-7 omów wciąż pozwala bez żadnego naciągania ogłosić 8-omową impedancję znamionową. Jednak przy nieco niższej (niż w A360) impedancji, a wciąż przy takim samym napięciu badającym czułość (2,83 V), Studio 190, czerpiąc nieco większą moc, osiągnęły poziom 86 dB. Bezpieczna impedancja oraz dość wysoka czułość dają pełną swobodę wyboru wzmacniacza (amplitunera).



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

Charakterystyka przetwarzania ma wyraźne osłabienie w zakresie „niskiego środka”, a więc w rejonie podziału między sekcją niskotonową a średniotonową; na żadnej osi charakterystyka nie wypełnia tego zakresu, takie osłabienie jest więc zaplanowane, choć równocześnie zmiana kształtu charakterystyki wraz ze zmianą kąta w płaszczyźnie pionowej powodowana jest przez rozsuniecie głośników i szybko zmieniające się relacje fazowe.

Ale nawet to nie wyjaśnia, dlaczego tak silnie, od niewielkiej w sumie zmiany kąta (+/- 7°), uzależniony jest poziom w okolicach 1 kHz – pewien trop podsuwa informacja, że zastosowano filtry 1. rzędu... czyżby to już interakcja z głośnikiem wysokotonowym?

A jednak przejście przez drugą częstotliwość podziału (według danych producenta – 3,2 kHz) nie zostawia żadnego śladu – bardzo ciekawe... I co też intrygujące, ale korzystne, maskownice wprowadzają relatywnie niewielkie zmiany, można je więc zostawić założone, a dla wyglądu tych kolumn to przecież bardzo ważne.

Impedancja znamionowa [Ω]*	8
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	100
Wymiary (WxSxG) [cm]	1012 x 20 x 37,5
Masa [kg]	22

* parametry zmierzone, ** dane producenta,



Przed 25-mm kopułką uformowano krótką tubę o firmowym profilu Bi-radial, nawiązującą do „prawdziwych” przetworników tubowych, stosowanych w droższych modelach JBL-a.



Odsunięcie sekcji niskotonowej od głośnika średniotonowego nie jest najszcześniejszym posunięciem przy wysokiej częstotliwości podziału między nimi, ale nowoczesny wygląd też ma swoje prawa... głośniki zostały rozsunięte z powodu paneli frontu, definiujących design nowej serii Studio.

Membrana głośnika średniotonowego jest odrobinę większa niż w A360, ale zawieszenie jest tutaj małe i sztywne, co wiąże się z filtrowaniem górnoprzepustowym przy wysokiej częstotliwości podziału. W obydwu konstrukcjach „dolny środek” przetwarzają głośniki nominalnie niskotonowe.

